

<https://malopolska.policja.gov.pl/krk/aktualnosci/24168,Mieszkancka-Bochni-w-wyniku-oszustwa-metoda-na-policjanta-stracila-50-tysiecy-zlo.html>

2023-09-21, 13:22



## MIESZKANKA BOCHNI W WYNIKU OSZUSTWA METODĄ „NA POLICJANTA” STRACIŁA 50 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Data publikacji 08.07.2022

**50 tysięcy złotych straciła 81-letnia mieszkanka Bochni w wyniku oszustwa metodą „na policjanta”. Podczas rozmowy telefonicznej usłyszała historię o wypadku samochodowym swojego wnuka i konieczności zapłaty dużej kwoty pieniędzy organom ścigania. Oszuści byli na tyle wiarygodni, że kobieta zgodziła się na przekazanie im gotówki mającej „uratować jej wnuka przed karą więzienia”.**

Wczoraj (tj. 7 lipca br.) ok. 16, na telefon stacjonarny 81-latki z Bochni zadzwonił mężczyzna, który przedstawił się jako policjant z Komendy Policji w Częstochowie. „Funkcjonariusz”, nie podając swojego nazwiska, natychmiast przekazał telefon osobie, którą przedstawił jako wnuka kobiety. Ten, nie tracąc czasu opowiedział 80-latce historię o wypadku, w którym brał udział. Kierując samochodem miał potrącić ciężarną kobietę, która teraz walczy o życie w szpitalu, natomiast jej nienarodzone dziecko zmarło. W trakcie rozmowy mężczyzna płakał i prosił „swoją babcię” o 80 tysięcy złotych, które musi przekazać organom ścigania dzięki czemu nie trafi do więzienia. W słuchawce telefonu mieszkanka Bochni słyszała co jakiś czas głos „policjanta”, z którym rozmawiała początkowo. Mężczyzna nerwowo krzyczał, informując, że budynek sądu za chwilę się zamyka, co miało przyspieszyć decyzję 80-latki o przekazaniu gotówki „wnukowi”. Po około 40 minutach rozmowy telefonicznej, kobieta w końcu dała wiarę oszustom i zgodziła się na przekazanie kwoty, z zastrzeżeniem, że będzie to 50 tysięcy złotych - gdyż większej ilości pieniędzy nie posiada. Po gotówkę do miejsca zamieszkania 80-latki osobiście zgłosił się „pracownik sądu”. Około 30 - letni, wysoki mężczyzna odebrał od kobiety 50 tysięcy złotych, a w momencie wychodzenia z jej domu ukraść jeszcze leżące na stole pieniądze w kwocie 400 zł i wybiegł. Po zdarzeniu, mieszkanka Bochni zadzwoniła do swojej córki i opowiedziała jej historię związaną ze swoim wnukiem i przekazaniem pieniędzy mających mu pomóc. Słyszając, że mężczyzna nie brał udziału w żadnym wypadku uświadomiła sobie, że padła ofiarą ataku oszustów. Sprawa oszustwa będzie prowadzona przez prawdziwych bocheńskich policjantów.